

Kazimierz Lesiakowski

Doktryna wojenna II Rzeczypospolitej w okresie zagrożenia wojennego 1936-39 roku

Streszczenie

Problem z zakresu historii wojskowości, tj. doktrynę wojenną Wojska Polskiego przedstawia artykuł *Doktryna wojenna II Rzeczypospolitej w okresie zagrożenia wojennego 1936-1939 r.*. Zagadnienie to ma szczególny wymiar; zadecydowała o tym klęska Wojska Polskiego w wojnie obronnej 1939 r. Koncepcje doktrynalne zostały przedstawione jako wynik procesu historycznego, w którym na efekt końcowy złożyło się wiele czynników: cele polityczne i możliwości ekonomiczne państwa, stan sił zbrojnych, położenie geograficzne i inne. Ogromny wpływ na polskie zamiary rozegrania wojny miał wzrost potęgi gospodarczej i militarnej Niemiec i ZSRR. W tej sytuacji dyplomacja Rzeczypospolitej próbowała odnowić sojusz z Francją, w armii polskiej nastąpił proces mobilizacji i rozbudowy. Poszczególne rodzaje sił zbrojnych dostosowują w miarę możliwości swoje uzbrojenie i koncepcje użycia do wymagań nowoczesnej wojny. Doceniona zostaje powoli broń techniczna: lotnictwo, broń pancerna. Na pełną realizację zamierzeń zabrakło pieniędzy i czasu. Zagrożenie wojenne znalazło też odbicie w innej płaszczyźnie polskiej doktryny wojennej, a mianowicie w sferze planowania operacyjnego. Po licznych studiach Generalny Inspektor E. Śmigły-Rydz zrezygnował z wszelkich zamiarów ofensywnych na rzecz całkowicie defensywnych. Ustaliło się ostatecznie polskie ugrupowanie obronne. Siły polskie zostały kordonowo rozciągnięte wzdłuż granicy z Niemcami. Zadanie postawione przed Wojskiem Polskim polegało na wytrwaniu do chwili, gdy sojusznicy Polski: Francja i Wielka Brytania nie wejdą do wojny. To generalne założenie polskiej doktryny, że wojna będzie miała charakter koalicyjny, w chwili najwyższej próby okazało się być błędnym. Doprowadziło to do załamania się polskiej obrony.

Problem doktryny wojennej II Rzeczypospolitej ma szczególny wymiar. Zdecydowała o tym klęska Wojska Polskiego w wojnie obronnej 1939 r. Jako jedną z jej przyczyn, obok ogromnej przewagi materiałowej i ilościowej wojska III Rzeszy, wymieniało wielu badaczy tego zagadnienia niedoskonałość polskiej doktryny wojennej. Oceniana była jako dogmat w niewielkim stopniu uwzględniający osiągnięcia postępu technicznego i rozwoju nauki wojennej.

Aby dokonać poprawnej oceny wspomnianego zagadnienia, należy ukazać zjawisko powstania założeń doktrynalnych jako wynik procesu historycznego, którego

efekt końcowy jest pochodną wielu czynników, celów politycznych i możliwości ekonomicznych państwa, aktualnego stanu sił zbrojnych, położenia geograficznego, stosunków wewnątrzpaństwowych i innych. Jednakże właściwe wartościowanie dokonań polskich sztabowców w płaszczyźnie wojskowego myślenia koncepcyjnego jest dodatkowo skomplikowane tym, iż samo pojęcie doktryny wojennej nie miało nigdy ściśle ustalonego zakresu tematycznego.

W XIX w. i na początku XX w. pojęcie to ujmowano wąsko i enigmatycznie. I tak dla Carla von Clausewitza doktryna była "wskazaniem działań", dla Ferdynanda Focha "... sposób zapatrywania, myślenia, działania"¹.

W dziejach II Rzeczypospolitej podjęto szereg prób definiowania tego pojęcia. Na łamach czasopism wywiązała się polemika, w trakcie której wygłoszono szereg interesujących poglądów. Wydaje się, że jako model pojęcia doktryny wojennej, można przyjąć stwierdzenie, że ustala ona i konkretyzuje poglądy na: charakter i sposób prowadzenia działań wojennych (obronnych, zaczepnych, morskich, lądowych); założenia strategiczne, operacyjne, taktyczne odnoszące się do wszystkich rodzajów wojsk, zawarte w regulaminach i instrukcjach, plany organizacji i szkolenia wojsk w czasie pokoju².

Materiału do analizy problemu doktryny wojennej II Rzeczypospolitej w latach 1936-39 dostarczyła bogata literatura krajowa i emigracyjna, czasopisma wojskowe, opublikowane źródła archiwalne, instrukcje walki.

Wpływ pogarszającej się sytuacji międzynarodowej na wojskowe położenie Polski

Po śmierci Józefa Piłsudskiego w 1935 r. nie nastąpiły znaczące zmiany w polityce wewnętrznej i zagranicznej II Rzeczypospolitej. Jego faktyczni następcy: Ignacy Mościcki, Edward Śmigły-Rydz, Józef Beck zamierzali w zasadzie bez większych odstępstw kontynuować myśli polityczne Marszałka. Kształt polityki wewnętrznej określiła konstytucja kwietniowa z 23 kwietnia 1935 r. dająca bardzo rozległe, prawie nie ograniczone uprawnienia prezydentowi. Poszerzone też zostały dekretem z 9 maja 1936 r. uprawnienia Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych (GISZ). Stał się on faktycznie nieetatowym zastępcą prezydenta Rzeczypospolitej³. W polityce

¹ W. Kucharski, *Kawaleria i broń pancerna w doktrynach wojennych 1918-1939*, Warszawa 1984, s. 15.

² *Mala Encyklopedia Wojskowa*, t. 1, s. 316-318.

³ Do uprawnień Generalnego Inspektora należało: stawianie rządowi postulatów w dziedzinie obrony państwa, przygotowywanie planów operacyjnych i mobilizacyjnych, udzielanie dyrektyw M. S. Wojsk.

zagranicznej obowiązywała zasada równowagi sił, realizowana przez ministra J. Becka. Jednak zmieniająca się sytuacja międzynarodowa wniosła pewne zmiany w tej koncepcji.

W Niemczech 16 marca 1935 r. wprowadzono powszechną służbę wojskową. Armia stała zwiększyła się do 550 tys. żołnierzy (liczba dywizji piechoty wzrosła do 36 i powstały też 3 dywizje pancerne). Lotnictwo dysponowało już około 700 samolotami. Szybko rozbudowywała się marynarka wojenna. Stosunek sił przesunął się zdecydowanie na stronę Niemiec⁴.

W dniu 7 marca 1936 r. Niemcy dokonały remilitaryzacji Nadrenii. Posunięcie to wywołało zrozumiałe zaniepokojenie strony polskiej. Rząd polski wystąpił z deklaracją do rządu francuskiego, w której wyraził gotowość wykonania swych zobowiązań sojuszniczych wobec Francji. Ta jednak ograniczyła się do "papierowych protestów". Nie doszło więc do zbrojnej interwencji Polski w Niemczech. Deklaracja ta miała jednak duże znaczenie, świadczyła o utrzymywaniu się w mocy sojuszu polsko-francuskiego z 1921 r. rozluźnianego sukcesywnie w okresie po konferencji w Locarno.

Drugi sąsiad Polski - Związek Radziecki w wyniku realizacji II pięcioletki (1933-1937) rozbudował na niespotykaną dotąd skalę swój potencjał ekonomiczno-wojskowy. Stał się więc dla niektórych państw poszukiwanym partnerem, np. dla Francji. Jednak próby stworzenia układu zbiorowego bezpieczeństwa z udziałem ZSRR (Pakt Wschodni) skończyły się niepowodzeniem⁵.

Kolejne lata przyniosły zaostrzenie sytuacji międzynarodowej, a tym samym pogorszenie położenia wojskowego Polski. Kierujący przygotowaniem w Polsce Generalny Inspektor Sił Zbrojnych, zdecydował się na podjęcie działań zmierzających do pełnego odnowienia sojuszu z Francją. Temu celowi służyła odbywająca się 12 lipca 1936 r. w Warszawie wizyta Naczelnego Dowódcy sił francuskich generała Maurice Gamelina. W trakcie jej trwania strona polska zapoznała się z wariantami francuskiej koncentracji, koncepcjami działań między Renem a Mozela. Dla Wojska Polskiego w ewentualnej wojnie przewidywano przyjęcie pierwszego uderzenia Niemiec. W tym celu zalecano ufortyfikowanie pogranicza z Prusami i ze Śląskiem.

Ze swej strony E. Śmigły-Rydz przedstawił polski plan koncentracji, polegający na skupieniu głównych mas wojska na zachód od Wisły i dwóch zgrupowań pobocznych naprzeciwko Prus Wschodnich i Śląska. Koncepcja ta została oceniona przez

⁴ M. Zagórniak, *Polska i Niemcy w przededniu II wojny światowej (1933-1937)*, "Wiadomości Historyczne" 1959, nr 4, s. 204.

⁵ W. Stachiewicz, *Pismo, t. 1. Przygotowania wojenne w Polsce w latach 1935-1939*, "Zeszyty Historyczne" 1977, z. 42, s. 16.

gen. M. Gamelina jako słuszna, pod warunkiem, że siły główne nie zostaną wysunięte zbyt daleko na zachód⁶.

Rozwijaniu sojuszu miała służyć rewizyta gen. E. Śmigłego-Rydza w Paryżu rozpoczęta 30 sierpnia 1936 r. W wyniku rozmów 6 września podpisano w Raurbault umowę o przyznaniu Polsce przez stronę francuską pożyczki⁷. Znaczenie polskiego sojusznika dla Francji znacznie wzrosło dopiero, gdy Belgia wymówiła istniejącą od 1920 r. konwencję wojskową z Francją i ogłosiła neutralność, a Jugosławia zbliżyła się do Włoch. Kontakty z sojuszniczą Polską stały się znów dla Francji ważnym, choć niestety nie decydującym wyznacznikiem jej polityki zagranicznej.

Niekorzystna sytuacja międzynarodowa w drugiej połowie lat trzydziestych oraz znaczny wzrost potencjałów wojskowych Niemiec i ZSRR zobligował Generalnego Inspektora do porównania sił strony polskiej w ewentualnej wojnie z siłami sąsiadów. Z jego rozkazu inspektorzy armii i generałowie do prac w GISZ: Tadeusz Kutrzeba, Władysław Bortnowski, Juliusz Rómmel, Leon Berbecki i Sztab Główny przeprowadzili odpowiednie studia. W owych opracowaniach wysunęli szereg wniosków dotyczących różnych zagadnień związanych z przygotowaniem planów przyszłych działań. Dotyczyły one: dyslokacji oddziałów, spraw mobilizacji, fortyfikacji. Przeprowadzając studia generałowie kierowali się tylko własną intuicją, własnymi poglądami, nie znając przewidywań GISZ co do sposobu i form rozegrania przyszłego starcia⁸.

Prace Sztabu Głównego natomiast dotyczyły opracowania nowej organizacji wojennej, nowego planu mobilizacyjnego, dozbrajania wojska, rozwoju przemysłu wojennego.

Uzyskane z prac generałów i ze studiów Sztabu Głównego dane dotyczące wartości bojowej armii polskiej oraz jej możliwości w ewentualnym starciu z armiami sąsiadów były na ogół pesymistyczne. Organizacja armii, jej uzbrojenie było w znacznym stopniu przestarzałe i nieodpowiednie do wymagań nowoczesnego pola walki. Konieczne więc były zmiany doktrynalne zmieniające organizację, szkolenie, zamiary operacyjne sił zbrojnych, przystosowujące je do ewentualnej wojny. Przeobrażenia te, aby mogły być urzeczywistnione, musiały być oparte o modernizację uzbrojenia i wyposażenia armii oraz przemysłu wojennego. Konceptje

⁶ J. Ciałowicz, *Polsko-francuski sojusz wojskowy 1921-1939*, Warszawa 1970, s. 222.

⁷ Wysokość pożyczki, jej znaczenie zostanie przedstawione w dalszych częściach.

⁸ Szerzej: W. Iwanowski, *Wysilek zbrojny narodu polskiego w czasie II wojny światowej*, t. 1. *Kampania wrześniowa*, Warszawa 1961, s. 99; E. Kozłowski, *Studium gen. T. Kutrzeby nad możliwościami wojennymi Niemiec i Polski*, "Wojskowy Przegląd Historyczny" 1964, nr 3, s. 249-289; J. Kirchmayer, *Pamiętniki*, Warszawa 1962, s. 481-485; *Polskie Siły Zbrojne w II wojnie światowej*, t. 1. *Kampania wrześniowa 1939*, cz. 1, s. 114-115.

te zamierzano rozwinąć głównie pod kątem wszechstronnego przygotowania się do realizacji nowoczesnych działań obronnych prowadzonych w warunkach przewagi wojskowej przeciwnika⁹.

Znaczenie planu modernizacji i rozbudowy wojska dla ewolucji koncepcji doktrynalnych

Na podstawie studiów wykonanych przez Sztab Główny w 1935 r. Generalny Inspektor wydał rozkaz zatwierdzający ogólne zasady modernizacji i dozbrajania wojska¹⁰. Ich realizacja nastąpiła w latach 1936-1939, chociaż dokładnej daty rozpoczęcia wspomnianego procesu przebudowy nie można ustalić.

W celu zapewnienia koordynacji prac w zakresie obronnych przygotowań państwa, stworzenia organizacyjnych podstaw do realizacji planu, dekretem prezydenta z 9 maja 1936 r. powołano Komitet Obrony Rzeczypospolitej (KOR). W działalności praktycznej zastąpił go wchodzący w skład Sztabu Głównego Sekretariat KOR. Organ ten stał się ośrodkiem planującym i dyspozycyjnym w sprawach ekonomicznych państwa, a głównie w sprawach związanych z rozbudową, rozmieszczeniem przemysłu, wykorzystaniem surowców i zasobów oraz przestawienia działalności resortów cywilnych na tory wojenne. Prace techniczne nad planem rozbudowy sił zbrojnych pod kierownictwem gen. Wacława Stachewicza wykonał Sztab Główny¹¹.

W pracy przygotowawczej przyjęto metodę niezależności poszczególnych referatów opracowujących kolejne elementy sił zbrojnych. Brak było ogólnej koncepcji rozwojowej wojska, precyzowano ją dopiero w toku prac. Częściami też odbywało się zatwierdzenie planu.

Głównym założeniem planu rozbudowy i modernizacji miało być wzmocnienie siły ogniowej dywizji piechoty i brygady kawalerii. W lotnictwie zakładano wzrost liczby eskadr.

Oprócz tego planowano też częściową motoryzację wojska, głównie dowództw oraz oddziałów i jednostek specjalnych wojsk technicznych. Wykonanie tych zamierzeń uzależnione było od pokonania ogromnych trudności występujących w gospodarce Polski tego okresu. Realizacja planu mogła przebiegać tylko drogą dokonania odpowiednich zakupów za granicą lub drogą rozbudowy własnego przemysłu zbro-

⁹ *Wojna Obronna Polski 1939*, Wybór źródeł, red. E. Kozłowski, Warszawa 1968, s. 33-64.

¹⁰ W. Stachewicz, op. cit., s. 61.

¹¹ E. Kozłowski, *Wojsko Polskie 1936-1939. Próby modernizacji i rozbudowy*, Warszawa 1964, s. 23.

jeniowego¹². Wysokie ceny broni na rynkach światowych, chroniczny brak dewiz w latach pokryzysowych wpłynął na podjęcie decyzji o rozbudowie własnej produkcji zbrojeniowej. Zadanie to wymagało wielu nowych zakładów, a nawet całych nieznanych dotąd gałęzi produkcji, rozszerzenia istniejącej bazy surowcowej¹³. Ważnym krokiem była sprawa wyboru rejonu, w którym mógłby być powstający przemysł skoncentrowany, aby w wypadku konfliktu z Niemcami był w miarę bezpieczny. Po licznych studiach zdecydowano się na tzw. trójkąt bezpieczeństwa w widłach Wisły i Sanu. Rejon ten obejmujący 27 powiatów o łącznym obszarze 31 tys. km² otrzymał nazwę Centralnego Okręgu Przemysłowego (COP).

W realizacji planu najważniejszym i najtrudniejszym zadaniem było jego finansowanie. Wiadomym było, że zwykły budżet wojskowy nie pokryje kosztów. Ustalono w 1937 r., że ogólne koszty planu modernizacji i rozbudowy winny zamknąć się sumą ok. 6 mld zł¹⁴. Rocznie planowano wydatkować 1,5 mld zł. Wydatki te miały być pokrywane z budżetu M. S. Wojsk., z tzw. rezerwy strategicznej (kwoty pozabudżetowe przeznaczone przez Ministerstwo Skarbu dla GISZ), z części budżetów innych ministerstw, np. Poczty i Telegrafu oraz z sum otrzymywanych ze sprzedaży sprzętu za granicę¹⁵.

Innym źródłem, które w poważnym stopniu miało umożliwić finansowanie rozbudowy wojska była pożyczka francuska sfinalizowana 6 września 1936 r. Układające się strony przyjęły następujące postanowienia¹⁶:

1. Francja udzieli Polsce kredytu w wysokości 2 mld franków w czterech ratach rocznych.
2. 200 mln franków przeznaczono na prace o charakterze wojskowym wykonywane przez firmy francuskie w Polsce.
3. 800 mln franków kredytu tzw. towarowego miała Polska wykorzystać we Francji (zakup broni, sprzętu wojennego).
4. 700 mln franków miano dostarczyć w drodze emisji obligacji Polsko-Francuskiego Towarzystwa Kolejowego.
5. 300 mln franków miano uzyskać w drodze emisji obligacji rządu polskiego, z której wpływy miały być transferowane z franków na złoto.

¹² Ibidem, s. 28-29.

¹³ Szerzej: T. Grabowski, *Zagadnienia obronności kraju w polityce gospodarczej państwa w Polsce w latach 1936-1939*, "Wojsko Ludowe" 1960, z. 7, s. 45-47.

¹⁴ J. Wiatr, *Przyczynki do historii materialowego przygotowania obrony Polski w latach 1921-1939*, "Bellona" (Londyn) 1959, z. III, s. 243-245; E. Kozłowski (op. cit., s. 40) podaje, że plan miał być realizowany w ciągu 6 lat (1936-1942), co oznaczało wydatkowanie przez skarb państwa rocznie 790-800 mln zł.

¹⁵ J. Wiatr, op. cit., s. 242-243.

¹⁶ P. Stawecki, *Pożyczka francuska w 1936 r.*, "Kwartalnik Historyczny" 1967, nr 1, s. 56.

Źródłem finansowania zamierzeń modernizacyjnych armii miała też być pożyczka wewnętrzna na obronę powietrzną, lecz zbierana gotówka nie zdążyła napłynąć. Również wpływy z Funduszu Obrony Narodowej nie były upłynnione¹⁷.

Wszystkie środki posiadane ostatecznie przez GISZ nie pozwoliły na pokrycie zakładanych rocznych wydatków w wysokości 1,5 mld zł. Musiano je więc zredukować. Nowy preliminarz zakładał zamknięcie rocznych nakładów sumą 700-800 mln zł¹⁸. Jednak i zgromadzenie tych środków przez Ministerstwo Skarbu nie było możliwe. Wiele potrzeb nie mogło być zaspokojonych, np. dostawy urządzeń, rozbudowa bazy surowcowej. W ten sposób czasokres wprowadzenia planu wydłużał się.

Rozkład środków finansowych wskazuje, że plan modernizacji i rozbudowy wojska uwzględniał wszystkie działy obronności państwa: siły zbrojne, bazę przemysłową, fortyfikacje. Nastąpiło więc rozproszenie wysiłków finansowych nie sprzyjające realizacji zamierzeń. Całość nakładów w 1937 r. podzielono w następujący sposób: na piechotę 0,42% całości, na kawalerię 0,29%, artylerię 12,06%, broń pancerną 5,84%, oddziały pancerno-motorowe 0,84%, obronę przeciwpancerną 4,83%, łączność 2,08%, lotnictwo 18,07%, obronę przeciwlotniczą 14,04%, marynarkę wojenną 2,52%, resztę przeznaczono na fortyfikacje i przemysł¹⁹.

Załamaniem się w znacznym stopniu koncepcji finansowania planu wpłynęło na przyjęcie innego podziału kosztów rozbudowy. Nowy projekt opracowany w 1938 r. zakładał następujący udział procentowy poszczególnych broni i służb w kosztach planu: piechota 0,98%, kawaleria 0,33%, artyleria 13,42%, broń pancerna 6,11%, oddziały pancerno-motorowe 1,08%, obrona przeciwpancerna 7,44%, łączność 2,71%, lotnictwo 22,20%, obrona przeciwlotnicza 18,70%, marynarka wojenna 2,81%, reszta inne działy²⁰. Z tego rozkładu wynika, że stosunkowo nieduże sumy przeznaczono na piechotę, która w strukturze Wojska Polskiego zajmowała dominującą pozycję, będąc najsilniejszym i najliczniejszym rodzajem broni.

Jednak nakłady te wzrosną, gdy przyjmiemy, że wydatki na piechotę zawierały się też w kosztach przeznaczonych na artylerię, wojska chemiczne, saperskie, łączność, OPL, motoryzację. Tylko bowiem po odpowiednim zmodernizowaniu piechoty, mogła ona stanowić podstawę wszelkich kalkulacji polskich możliwości obronnych i porównań z armiami innych państw. Większość przedsięwzięć unowocześniających piechotę poszła w kierunku wzmocnienia siły ogniowej środków wsparcia oraz zwiększenia samodzielności na polu walki dywizji piechoty. Miała

¹⁷ J. Wiatr, op. cit. , s. 243.

¹⁸ Ibidem, s. 245.

¹⁹ E. Kozłowski, op. cit. , s. 39.

²⁰ Ibidem, s. 42.

ona dalej być podstawowym związkiem taktycznym tej broni. W związku z negatywnymi wynikami porównań wyposażenia w broń maszynową dywizji polskiej z radziecką czy niemiecką Sztab Główny postulował zwiększenie liczby ckm w batalionowych kompaniach km z 12 do 16 sztuk²¹.

W celu zmniejszenia słabości polskiej dywizji piechoty poruszającej się w terenie postanowiono ją wyposażyć w oddział rozpoznawczy składający się ze szwadronu kawalerii, kompanii kolarzy, kompanii czołgów rozpoznawczych TK (16 sztuk). Realną siłę ognia dywizji piechoty wzmocnić miał przydzielony jej dywizjon artylerii ciężkiej w składzie trzech baterii dział 105-155 mm. Ponadto planowano, że każdy batalion otrzyma 4 moździerze typu Stockes-Brandt, a każda kompania sekcję granatników 46 mm (3 sztuki). Aby zabezpieczyć dywizję w czynne środki OPL w listopadzie 1935 r. podjęto decyzję o wyposażeniu każdej z nich w baterię dział przeciwlotniczych (4 działa 40 mm).

Szczególnie duże zaniedbania istniały w wyposażeniu dywizji w środki obrony przeciwpancernej. W związku z obserwowanym wyraźnym szybkim rozwojem wojsk pancernych i zmechanizowanych w Niemczech i ZSRR w październiku 1935 r. zapadły decyzje o uzbrojeniu każdego pułku piechoty w 4 działa przeciwpancerne o ciągu konnym i każdą dywizję w 6 dział o ciągu motorowym.

Jednak do wybuchu wojny nie zdołano tych zamiarów zrealizować. Sytuację w pewnym stopniu poprawiało wyposażenie pododdziałów w karabiny przeciwpancerne²².

Nie udało się w działaniach modernizacyjnych zrealizować projektów uzbrojenia piechoty w pistolety maszynowe, które miały wzmocnić, szczególnie na bliskich odległościach, siłę ognia jednostek. Nie podjęto też prac zmierzających w kierunku motoryzacji pododdziałów, poza częściową motoryzacją batalionu saperów, kompanii łączności²³.

Nie zwiększono więc możliwości poruszania się polskiej dywizji piechoty na ewentualnym manewrowym polu walki.

O wartości piechoty decydowało nie tylko jej uzbrojenie i wyposażenie w sprzęt, lecz i wyszkolenie. Szkolono ją do działań we wszystkich podstawowych rodzajach walki, szczególny nacisk położono na różne formy walk ruchowych. Od początku 1939 r. oparto szkolenie oddziałów w zakresie organizacji i prowadzenia działań obronnych na schemacie, który został zawarty w Ogólnej Instrukcji Walki z 1938 r. Podkreślono w niej, że głównym celem szkolenia ma być całkowite zrozu-

²¹ Do wybuchu wojny nie udało się tych zamierzeń zrealizować.

²² Pododdziałom nie wydano tej broni ze względu na tajemnicę wojskową, uważano bowiem, że broń ta była wyjątkowa, o niezwykle wysokich parametrach technicznych.

²³ Szerzej: E. Kozłowski, op. cit., s. 82-89; F. Kalinowski, J. Wiatr, *O lotnictwie i motoryzacji WP przed 1939 r. (dwugłos dyskusyjny)*, "Bellona" (Londyn) 1960, z. II, s. 129-134.

mienie przez dowódców wszystkich szczebli zasad obrony w sytuacji stosowania przez nacierającego przeciwnika masowych ilości lotnictwa, broni pancernej i środków chemicznych²⁴.

Jako zjawisko pozytywne uznać należy zarysowujące się od 1938 r. dążenie do zwiększenia ilości ćwiczeń i gier wojennych na szczeblu operacyjnym²⁵. Dążono więc do podniesienia stopnia przygotowań do działań wyższych dowództw i sztabów. Istniejące w tym względzie zaniedbania stanowiły istotne zagrożenie dla możliwości realizacji koncepcji rozstrzygnięcia przyszłego konfliktu.

Drugim głównym rodzajem broni w Wojsku Polskim była kawaleria. W połowie lat trzydziestych w większości krajów europejskich powoli likwidowano jej oddziały. W Polsce utrzymywała się jednak teza o dużej roli kawalerii w przyszłej wojnie²⁶. Aby mogła wykonać stawiane przed nią zadania musiała być modernizowana. Należało zmienić organizację związków taktycznych tej broni, gdyż istniejące dwupułkowe brygady były zbyt słabe liczebnie i ogniowo, by odgrywać samodzielną rolę w wojnie. W 1937 r. Sztab Główny przedstawił więc projekt organizacji kawalerii zakładający utworzenie 11 trzypułkowych brygad odpowiednio wzmocnionych nowoczesnymi środkami walki oraz sformować dla każdej dywizji piechoty szwadron kawalerii²⁷. W trakcie realizacji projektu wystąpiły istotne zmiany. W efekcie wśród 11 wystawionych w 1939 r. brygad kawalerii 6 posiadało w swym składzie trzy, a 5 - cztery pułki. Każda z nich przyjęła nazwę ziemi, na której stacjonowała. Zmiany organizacyjne nie zostały poparte konsekwencją w procesie dozbrajania i szkolenia jednostek kawalerii. W ćwiczeniach ujawniały się braki w dowodzeniu, organizacji współdziałania z innymi broniąmi. Zastrzeżenie budziły koncepcje taktycznego i operacyjnego użycia kawalerii, np. do przełamywania silnie umocnionej obrony przeciwnika z wykonywanym jednocześnie forsowaniem przeszkody wodnej, do walki z jednostkami pancernymi wroga²⁸.

Fakty powyższe zadecydowały o tym, że większość zadań bojowych, jakie brygady kawalerii otrzymały we wrześniu 1939 r. przekraczały ich realne możliwości.

Zmiany modernizacyjne wystąpiły też w artylerii. Zdawano sobie sprawę, że dla osiągnięcia pozytywnych wyników w działaniach zaczepnych lub obronnych niezbędne jest duże nasycenie wojska środkami ogniowymi. W regulaminach bowiem

²⁴ *Ogólna Instrukcja Walki. Wyciąg. Działania obronne: Wstęp. Zasady ogólne - Obrona stała* (projekt), Warszawa 1938, s. 21.

²⁵ E. Kozłowski, op. cit., s. 94-95.

²⁶ Szerzej: T. Michalski, *Rola i organizacja kawalerii w przeszłości*, "Bellona" 1937, z. 1-2, s. 1-14; A. Pragłowski, *Kawaleria jako broń manewru*, "Bellona", t. 44, 1934, z. 5-6, s. 358-369; Idem, *Kawaleria samodzielna w nowoczesnym wojsku*, t. 43, 1934, z. 11-12, s. 283-302.

²⁷ W. Kucharski, op. cit., s. 182.

²⁸ E. Kozłowski, op. cit., s. 124-125.

zakładano konieczność skoncentrowanych uderzeń artylerii na wybranym kierunku działania. Aby zadanie to artyleria mogła wykonać, musiała poddać się zmianom organizacyjnym, ilościowym i jakościowym²⁹.

W zakresie przemian organizacyjnych wystąpiły pewne osiągnięcia, natomiast w dziedzinie zaopatrzenia w nowe rodzaje uzbrojenia i wyposażenia poczyniono w latach 1935-39 niewielki postęp³⁰. Nie było więc możliwości stworzenia odpowiednio silnych odwodów Naczelnego Wodza czy wyposażenia armii, grup operacyjnych w dyspozycyjne jednostki artyleryjskie. Pułkowe i dywizyjne normy przydziału artylerii ograniczonej były niższe niż w innych armiach europejskich. Ponadto mankamentem polskiej artylerii była: mała ilość artylerii dalekonośnej, ograniczona manewrowość operacyjna, brak specjalnych pododdziałów pomiarowych i obserwacyjnych, niskie normy przydziału amunicji³¹.

Wobec powyższego, mimo dobrego przygotowania fachowego żołnierzy i oficerów, artyleria polska nie mogła wypełnić zadań nałożonych na nią we wrześniu 1939 r.

Nadzwyczaj ważne miejsce w planie rozbudowy armii zajmowała broń pancerna. Przystąpiono tu do eliminacji sprzętu przestarzałego i zastępowania go nowszym (czołgi rozpoznawcze TK, TKS, czołgi lekkie 7TP, R-35, Vickers-Armstrong). W dniu 9 stycznia 1937 r. zapadły decyzje dotyczące użycia czołgów w walce. Przewidywano przydzielenie tzw. osłonomym dywizjom piechoty po kompanii czołgów TK lub TKS oraz utworzenie w każdej brygadzie kompanii dywizjonu złożonego ze szwadronu samochodów pancernych (zwiad) i szwadronu czołgów TK lub TKS (rozpoznanie na polu walki)³². Z pozostałej liczby sprzętu pancernego zorganizować zamierzano bataliony pancerne (po 3 kompanie każdy), które z dwoma dywizjonami pociągów pancernych tworzyły 3 grupy pancerne pozostające w dyspozycji Naczelnego Wodza³³.

Zmiany powyższe wskazują, że wzrastała ranga broni pancernej jako czynnika szybkiej i skutecznej interwencji. Powstawały więc różne koncepcje organizacji i użycia jednostek pancernych, wśród nich koncepcja brygad pancerno-motorowych

²⁹ Dopiero w maju 1939 r. ujednociono organizację pułków artylerii lekkiej, wprowadzono jednolity 3-dyonowy i 6-baterijny pułk artylerii.

³⁰ E. Kozłowski, op. cit., s. 144.

³¹ Szerzej: I. Błogowieszcański. *Artyleria WP w latach 1918-1939*, "Wojskowy Przegląd Historyczny", 1974, cz. 1, s. 265-273.

³² Szerzej: J. Wiatr, *W sprawie rozbudowy broni pancernej przed 1939 r.*, "Bellona" (Londyn) 1956, z. III, s. 32-35; R. Szubański, *Polska broń pancerna 1939 r.*, Warszawa 1982, s. 21.

³³ W. Kucharski, op. cit., s. 174.

zbudowanych na bazie brygad kawalerii³⁴. Zamierzano wykorzystać je jako przeciwpancerne związki zaporowe, przeznaczone do stawiania czoła wojskom pancernym przeciwnika na głównym kierunku ich natarcia. Jednakże w trakcie ćwiczeń 10 Brygada Kawalerii Zmotoryzowanej udowodniła, że może być z powodzeniem traktowana jako uniwersalny związek szybki, współdziałający skutecznie w amach operacji armijnych z tradycyjnymi związkami taktycznymi. Okazała się znakomitym instrumentem manewru oskrzydłującego i wykazała - w boju spotkaniowym - niezaprzeczną wyższość nad "konną" brygadą³⁵.

Mimo szeregu przedsięwzięć wzmacniających siłę polskiej broni pancerniej, nie była ona zdolna w 1939 r. skutecznie przeciwstawić się uderzeniom związków pancernych przeciwnika³⁶.

W 1936 r. w związku z ogólną tendencją do rozbudowy i modernizacji sił zbrojnych nastąpiło też poważne ożywienie w lotnictwie. Za podstawę zmian przyjęto zasadę ilościowego zwiększenia eskadr oraz rodzajów samolotów, a nie potrzeby przyszłego pola bitwy³⁷. Niskie możliwości produkcyjne polskiego przemysłu oraz postawa Dowódcy Lotnictwa, gen. Ludomira Rayskiego wpłynęły na zmniejszenie rezultatów realizacji zamierzeń modernizacyjnych³⁸. Dopiero mianowanie 23 marca 1939 r. Dowódcą Lotnictwa gen. Władysława Kalkusa, a Naczelnym Dowódcą Lotnictwa i OPL na czas wojny gen. Józefa Zająca przyniosło zmianę myśli przewodniej w rozbudowie lotnictwa. Odpowiedzią Polski na rozwój ofensywnego lotnictwa bombowego w Niemczech stała się rozbudowa własnego lotnictwa myśliwskiego³⁹. Zmiany te, generalnie słuszne, były jednak podjęte stanowczo za późno, więc we wrześniu 1939 r. lotnictwo polskie dysponowało niewielką ilością nowoczesnych bombowców P-37 "Łoś", nie posiadało zaś w ogóle myśliwców P-24 i P-50⁴⁰.

³⁴ Każda z brygad pancerno-motorowych miała się składać z trzech zmotoryzowanych pułków, każdy o sile batalionu piechoty, dywizjonu artylerii zmotoryzowanej, dywizjonu artylerii przeciwlotniczej, batalionu czołgów lekkich, pododdziału saperskiego, zmotoryzowanego pododdziału rozpoznawczego, pododdziału dowodzenia, łączności, plutonu lotnictwa towarzyszącego.

³⁵ F. Skibiński, *Wojska pancerne w II wojnie światowej*, Warszawa 1982, s. 29.

³⁶ Szerzej: J. Rusinek, R. Szubański, *Polska broń pancerna w okresie międzywojennym (1918-1939)*, "Wojskowy Przegląd Historyczny" 1969, nr 3/4, s. 241-246.

³⁷ E. Kozłowski, op. cit., s. 232.

³⁸ Szerzej: T. Cyprian, *Komisja stwierdziła...*, Londyn 1942, s. 38-54; E. Kozłowski, op. cit., s. 232-235; M. Romeyko, *Przed i po maju*, Warszawa 1983, s. 548-552; J. Zając, *Nasze przygotowania do wojny*, "Kultura" (Paryż) 1961, nr 1-2, s. 171-178.

³⁹ J. Zając, op. cit., s. 173.

⁴⁰ F. Kalinowski, *O lotnictwie polskim przed 1939 r.*, "Bellona" (Londyn) 1960, z. III, s. 306-307; E. Kozłowski, op. cit., s. 241.

Trudna sytuacja sprzętowa lotnictwa nie zahamowała jednak procesu kształtowania koncepcji użycia tej broni. Nastąpiło rozwinięcie myśli zawartych w "Regulaminie Lotnictwa" z 1931 r.⁴¹ Zakładał on podział lotnictwa na: liniowe, towarzyszące, myśliwskie i bombardujące oraz określał zadania tych rodzajów w walce.

Plan modernizacji i rozbudowy sił zbrojnych przewidywał też rozwój morskiej floty wojennej i systemu obrony lądowo-morskiej wybrzeża⁴². Zadania wojenne stawiane zmodernizowanej flocie wynikały z sytuacji strategicznej polskiego wybrzeża i spodziewanej przewagi sił Kriegsmarine. Definitywnie odpadła możliwość utrzymania komunikacji morskiej z Zachodem Europy i ze Szwecją. Pozostawała możliwość prób paralizowania przez polskie okręty szlaków komunikacji morskiej Rzesza - Prusy Wschodnie.

Ewolucja polskich planów operacyjnych

Zmiany w sytuacji międzynarodowej po 1933 r., narastająca groźba wojny znalazły odbicie w pracach przygotowujących nowe plany operacyjne.

Na podstawie studiów Sztabu Głównego z 1935 r., generałów do prac, inspektorów armii, Generalny Inspektor sformułował założenia prowizorycznego planu wojny z Niemcami. Myśl przewodnią nowego planu stanowiły następujące zasady⁴³:

1. Polskie siły główne zostaną skoncentrowane na kujawsko-wielkopolskim obszarze manewrowym, w rejonie Toruń - Bydgoszcz - Poznań - Kutno. Siły te miały stanowić armie: poznańską, pomorsko-odwodową.
2. Armie skrzydłowe miały być rozwinięte na północ od Warszawy, frontem ku środkowej części Prus Wschodnich oraz w rejonie Łodzi, frontem ku Śląskowi.
3. Głównym zadaniem tak rozwiniętych sił było obronne przeciwstawienie się przeciwnikowi działającemu z Pomorza Zachodniego w kierunku na Łódź - - Skierniewice, ewentualne zlikwidowanie jego uderzenia z Prus Wschodnich na południe przez własny zwrot zaczepny oraz zatrzymanie ofensywy niemieckiej z Dolnego Śląska.

To wstępne ugrupowanie sił polskich dzięki manewrom po liniach wewnętrznych miało możliwość niszczenia kolejno ugrupowań niemieckich oskrzydających Wojsko Polskie.

⁴¹ Szerzej: R. Bartel, J. Chojnacki, T. Królikiewicz, A. Kurowski, *Z historii polskiego lotnictwa wojskowego 1918-1939*, Warszawa 1978, s. 63-77; J. Zajac, op. cit., s. 175-176.

⁴² Szerzej: C. Ciesielski, *Polska flota wojenna na Bałtyku w latach 1920-39. Na tle flot bałtyckich*, Gdańsk 1985, s. 256-260.

⁴³ J. R. Godlewski, *Wybrane zagadnienia polskiego planowania wojennego w latach 1919-1939*, Gdańsk 1982, s. 212.

Plan ten miał też wariant specjalny, obliczony na wypadek, gdyby Niemcy uderzyli w pierwszej kolejności na Francję. W takim wypadku Polska zobowiązywała się do ofensywy na Prusy Wschodnie, Śląsk i następnie na Berlin. Zamiar ten był zgodny z tym, co zakładały w podobnej sytuacji plany z lat 1924-26⁴⁴.

Koncepcja Generalnego Inspektora, mimo iż była zasadniczo defensywna, miała liczne wady. Nie doceniała ona szybkich wojsk pancerno-motorowych przeciwnika i przeceniała własne możliwości uderzeniowe i manewrowe - szczególnie w trudnym, lesisto-jeziornym obszarze Prus Wschodnich.

Rozwinięciu myśli E. Śmigłego-Rydza miały służyć studia terenowe przeprowadzone z jego rozkazu przez gen. T. Kutrzebę i gen. W. Bortnowskiego. Pierwszy z nich otrzymał zlecenie przestudiowania Wielkopolski w myśl zadań przypadających zgrupowaniu głównemu. Wynik tych prac został przedłożony Generalnemu Inspektorowi jako tzw. "Memorandum gen. Kutrzeby". Obejmowało ono poza szczegółowym opracowaniem powierzonego terenu także i ogólną koncepcję wojny obronnej Polski w oparciu o "umocniony obszar graniczny" osłaniający strategiczny tułów Polski⁴⁵. Jednak mimo licznych podobieństw do planu obronnego z 1939 r. nie było "Memorandum" jego pierwowzorem⁴⁶.

Zadaniem Inspektoratu Armii "Toruń" kierowanego przez gen. W. Bortnowskiego, oprócz prac studyjnych nad zorganizowaniem w tym rejonie obrony było przygotowanie działań interwencyjnych w kierunku na Gdańsk⁴⁷. Opracowany plan koncentrycznego uderzenia siłami 17 DP, 26 DP oraz Pomorskiej BK, stwarzał szansę zmuszenia władz Gdańska do zachowania odrębności od Rzeszy. W przypadku wmieszania się Niemiec do wojny korpus interwencyjny byłby jednak bardzo łatwo stracony.

Równolegle ze studiami nad frontem zachodnim prowadzonymi w GISZ trwały prace Sztabu Głównego nad szczegółowym opracowaniem planu wschodniego⁴⁸. Było to, w świetle przyjętego w obowiązującej strukturze organizacyjnej naczelnych władz wojskowych, zjawiskiem normalnym. Prace GISZ i inspektorów armii skupiały się na studyjnej części procesu planowania, podczas gdy Sztab Główny (z wyjątkiem Oddziału II) musiał czekać na swoją kolej, tzn. na możliwość przystąpienia na bazie prac wykonanych przez GISZ do realizacji procesu wykonawczego

⁴⁴ Ibidem, s. 215.

⁴⁵ Szerzej: *Polskie Siły Zbrojne...*, s. 126; *Studium planu strategicznego Polski przeciw Niemcom Kutrzeby i Mossora*, Warszawa 1987, s. 25-178.

⁴⁶ *Studium planu strategicznego...*, s. 11.

⁴⁷ Szerzej: J. R. Godlewski, W. Odyniec, *Pomorze Gdańskie. Koncepcje obrony i militarnego wykorzystania od XIII w. do 1939 r.*, Warszawa 1982, s. 406-407; J. Kirchmayer, op. cit., s. 498-511.

⁴⁸ Szerzej: J. R. Godlewski, op. cit., s. 222-223; S. Kopański, *Moja służba w Wojsku Polskim 1917-1939*, Londyn 1965, s. 267-268.

i do czynności związanych z wprowadzeniem planu w życie. Toteż dopóki GISZ nie uporał się z pracami studyjnymi nad frontem zachodnim, Sztab opracowywał plan obrony na granicy wschodniej. Prace studyjne były tam bowiem prowadzone od dawna.

Ewentualna wojna na wschodzie miała być przeprowadzona w sojuszu z Rumunią (zawartym w 1921 r.). Sojusznicy zobowiązywali się do skierowania na front wschodni co najmniej po 17 dywizji piechoty, odpowiednik 2 dywizji kawalerii, 20 eskadr lotniczych. Połowa sił polskich miała być skoncentrowana na południe od Polesia, zaś połowa sił rumuńskich na północ od Jass⁴⁹. Strona polska zamierzała ustawić swoje siły w dwa rzuty: w I rzucie miało być 5 Armii: "Wilno", "Baranowicze", "Polesie", "Wołyń", "Podole", II rzut stanowiła Armia "Lida". Armie I rzutu miały liczyć po 2-4 dywizji piechoty i 1-2 brygady kawalerii. Oslonę koncentracji i rozwinięcia tych sił miał stanowić KOP i oddziały wydzielone stacjonujące nad granicą. W walce zakładano generalnie defensywę z możliwością wykonania lokalnych przeciwwuderzeń polskich i rumuńskich⁵⁰.

Plan "Wschód" został zatwierdzony przez Generalnego Inspektora w początkach marca 1939 r.

Wracając do prac studyjnych prowadzonych pod nadzorem GISZ należy wymienić najważniejsze z nich⁵¹:

1. Przedstawienie planu fortyfikacji obszaru państwa w 1938 r. przez gen. T. Kutrzebę.
2. Opracowanie w latach 1936-37 planu inwestycji kolejowych.
3. Ostateczne przyjęcie koncepcji przystosowania do aktualnego położenia Polski sposobów zaopatrywania w skali strategicznej.
4. Ukończenie w maju 1938 r. prac nad nowym planem mobilizacyjnym.
5. Pogłębienie studiów nad przeciwnikiem oraz zintensyfikowanie historycznych studiów nad polskim teatrem wojny.

W ten sposób prace GISZ i inspektorów armii zbliżyły proces planowania do momentu, w którym można było przejść do prowadzonych przez Sztab Główny czynności wykonawczych. Dalszy etap procesu przygotowania planów operacyjnych wojny polsko-niemieckiej związany był z adaptacją nowego planu mobilizacyjnego W2 w pracach planistycznych. Sam plan stanowił mocną stronę polskiej doktryny wojennej. Mobilizację bowiem w chwili próby przeprowadzono nadzwyczaj składnie (z wyjątkiem jednostek II rzutu mobilizacyjnego).

⁴⁹ M. Zagórniak, *Sytuacja militarna Europy w okresie kryzysu politycznego 1938*, Warszawa 1979, s. 282.

⁵⁰ Ibidem, s. 282; S. Feret, *Polska sztuka wojenna 1918-1939*, Warszawa 1972, s. 86-87.

⁵¹ J. R. Godlewski, op. cit., s. 223-225.

Agresywna polityka III Rzeszy w latach 1938-39 zmusiła stronę polską do opracowania ostatecznego planu wojny z Niemcami. W stosunku do założeń planu z 1936 r. zaszły bowiem poważne zmiany. Znaczny rozwój potencjału Wehrmachtu zdecydował o konieczności rezygnacji z koncepcji polskich działań po liniach wewnętrznych i zwrotów zaczepnych na południu i północy kraju⁵².

U podstaw planu "Z" (plan wojny z Niemcami z 1939 r.) legły następujące założenia⁵³:

1. Niemcy będą napastnikiem, do nich będzie należał wybór czasu i warunków natarcia.
2. Wojna będzie miała charakter koalicyjny, lecz Polska będzie musiała przyjąć na siebie pierwsze uderzenie sił niemieckich.
3. Pozostali sąsiedzi zachowują się neutralnie.
4. Będzie utrzymywane połączenie z zachodnimi aliantami przez terytorium Rumunii i ewentualnie ZSRR.
5. Niemcy na froncie wschodnim użyją większej części swych związków taktycznych oraz całości lotnictwa bombowego.
6. W pierwszej fazie siły polskie miały realizować obronę głównymi siłami na zachód od Wisły, Narwii, Biebrzy, następnie realizować strategiczny odwrót do Małopolski, gdzie leżał punkt ciężkości polskiego ugrupowania.

Określenie koncepcji operacyjnej planu "Z" jest bardzo trudne, gdyż jako całość nigdy nie został utrwalony na piśmie. Można go odtworzyć jedynie na podstawie pisemnych fragmentów oraz relacji uczestników prac⁵⁴. Stąd też wiadomo, że 23 marca 1939 r. Generalny Inspektor przedstawił dowódcom poszczególnych armii w formie wyciągów plan wojny z Niemcami. Dokumenty te nie zawierały myśli przewodniej zamierzonych operacji, ograniczone zostały jedynie do podania zadania danej armii wraz ze wskazówkami wykonawczymi oraz zadań sąsiadów w streszczonej formie.

Podstawą planu była defensywa na wszystkich kierunkach działań. Jej celem było uniknięcie rozbicia sił polskich przed rozpoczęciem działań wojsk francuskich na Zachodzie. Polskie siły zbrojne miały więc prowadzić wojnę o charakterze strategicznej obrony na całej długości frontu przeciwniemieckiego. Obrona ta miała przyjąć ryzykowną postać strategicznego opóźnienia wielofazowego. Wysunięte do przodu główne siły polskie miały przyjąć uderzenie przeciwnika w pobliżu granicy i stawić mu opór; gdy przeciwnik po wprowadzeniu odwodów uzyska przewagę, siły polskie powinny przerwać bitwę i odejść do tyłu. Manewr ten przeprowadzać

⁵² L. Karpatowicz, *Polski plan wojenny*, "Więź" 1979, nr 7/8, s. 87.

⁵³ E. Mirowicz, Edward Rydz-Śmigły. *Działalność wojskowa i polityczna*, Warszawa 1988, s. 172-173, *Polski plan operacyjny zachodni*, "Bellona" (Londyn), nr 12, s. 58-60.

⁵⁴ *Polskie siły zbrojne...*, s. 262.

należało stosunkowo wolno w połączeniu ze stałym opóźnieniem i przetrzymywaniem ścigającego przeciwnika. Po osiągnięciu określonej linii, siły polskie znów powinny przejść do zacieklej obrony. Opór trwać miał do stadium krytycznego, po czym związki polskie odchodzą na nową linię obrony⁵⁵.

Wybrana pozycja obronna przebiegała: Puszcza Augustowską - Biebrzą - Narwią - Bugiem - Narwią - Wisłą z przedmościami: Modlin, Toruń, Bydgoszcz - jeziorami żnińskimi - Gopłem - kanałem Gopło-Warta - Wartą z przedmościami: Koło, Częstochowa - fortyfikacje śląskie - Oświęcim - Bielsko - Biała - Żywiec - Jordanów - Chabówka - Nowy Sącz⁵⁶.

Działania w pierwszej fazie wojny winny trwać stosunkowo długo, od 7 do 14 dni, gdyż musiały osłonić mobilizację powszechną. Następnie Naczelny Wódz przewidywał odchodzenie w tył poszczególnych armii, od Armii "Pomorze" poczynając. Ogólny kierunek tego odwrotu to przedmoście rumuńskie. Oś ruchu odwrotowego miała stanowić Armia "Kraków" ustawiona na lewym skrzydle polskiego ugrupowania oparta sztywno o umocnienia górnośląskie. Stąd też wielką uwagę przywiązywał Generalny Inspektor do wytrwania tej armii w wyznaczonym jej do obrony terenie⁵⁷. Był to zasadniczy warunek bezpieczeństwa odwrotu.

Oprócz wspomnianej Armii "Kraków" polskie ugrupowanie obronne tworzyły Armie: "Karpaty", "Łódź", "Poznań", "Pomorze", "Modlin" oraz Samodzielna Grupa Operacyjna "Narew". Oznaczało to, że wzdłuż granicy z Niemcami rozwinięto 72% sił lądowych i 65% lotnictwa. W odwodzie pozostawiono Armię "Prusy" i 3 Grupy Operacyjne: "Wyszków", "Kutno", "Toruń", co stanowiło 28% sił lądowych i około 35% lotnictwa. Siły odwodu rozmieszczono w centrum frontu przeciwnieckiego⁵⁸. Ustawienie ugrupowania polskiego wskazuje, że główny wysiłek polski skupiano na obszarze położonym na zachód od wielkiego łuku Wisły, między Bydgoszczą a Krakowem, a więc na przewidywanych kierunkach głównych uderzeń niemieckich⁵⁹. Celem takiego rozmieszczenia sił było dążenie do tego, aby

⁵⁵ L. Moczułski, *Wojna polska. Rozgrywka dyplomatyczna w przededniu wojny i działania obronne we wrześniu - październiku 1939 r.*, Poznań 1972, s. 99.

⁵⁶ C. Filus, *Koncepcja i plany obrony granicy polsko-niemieckiej oraz ich realizacja w latach 1918-1939*, (w:) *Szkie z dziejów wojskowych Polski w latach 1918-1939*, red. B. Miśkiewicz, Poznań 1979, s. 47-48, M. Porwit, *Komentarze do historii polskich działań obronnych 1939 r.*, cz. I; *Plany i ich załamanie się*, Warszawa 1969, s. 80; *Polskie Siły Zbrojne...*, s. 273.

⁵⁷ *Polskie Siły Zbrojne...*, s. 277.

⁵⁸ C. Filus, op. cit., s. 48-49, *Przyczynki do genezy polskiego planu operacyjnego do kampanii 1939 r.*, "Bellona" (Londyn) 1952, z. I, s. 11-15.

⁵⁹ Przewidywane następujące kierunki uderzeń niemieckich:

- a) główne z rejonu Dolnego Śląska na Łódź - Warszawę,
- b) pomocniczo-osłonowe ze Śląska i Moraw na Kraków,

nie dały się one rozbić do momentu wejścia Francji i Wielkiej Brytanii do wojny (25 sierpnia zawarła sojusz z Polską). Rozwiązanie to, przyjęte przez E. Śmigłego-Rydza, było wielokrotnie krytykowane, często niesłusznie⁶⁰. Zmieniająca się szybko sytuacja strategiczna Polski uniemożliwiała opracowanie optymalnego planu. Bowiem, gdy plan wydawał się być już opracowany, zmieniały się jego założenia strategiczne. Wymagał więc ciągłej aktualizacji. Jednak nawet najlepszy plan operacyjny nie był w stanie odwrócić losów wojny, mógł co najwyżej przedłużyć jej trwanie, bowiem nasze dywizje nie mogły walczyć jak równy z równym z dywizjami pancernymi wroga. Plan wojny nie był zasadniczą przyczyną przegranej. Generalnym błędem polskiej doktryny wojennej i podstawową przyczyną klęski była wiara w siłę sojuszu z Francją i Wielką Brytanią. Wojna, która w polskich koncepcjach miała być wojną koalicyjną, nigdy nią się jednak nie stała. Wszystkie polskie posunięcia obronne wpływały właśnie z tego przeświadczenia, które wydawało się być pewnym. Rzeczywistość okazała się krańcowo inna.

Przegrana wojna obronna w 1939 r. nie może być jedynym kryterium oceny słuszności założeń doktryny wojennej Wojska Polskiego, bowiem znaczyłoby to, że strona słabsza, strona przegrywająca ma zawsze złą doktrynę. Można przyjąć, że doktryna strony słabszej jest słuszna, gdy przedstawia taką formę działań, która maksymalnie ograniczy przewagę nieprzyjaciela przez wytworzenie jak najgorszych warunków do użycia przezeń swych potężnych środków. Tą formą w warunkach Polski miały być działania manewrowe. Jednak przeceniono tu możliwości polskiego piechura, bo z taką szybkością mógł rozwijać się polski manewr, w rywalizacji z manewrem niemieckim rozwijanym z szybkością motoru. Koncepcja obrony polskiej prowadzonej samotnie, oparta na zasadach powolnego manewru musiała zakończyć się klęską. Ponadto, w samotnej walce widmo klęski wojny ruchowej w polskim wydaniu, przybliżał fakt ustawienia polskich związków taktycznych kordonowo wzdłuż granicy. Odcinki, których miały bronić polskie dywizje czy armie, zdecydowanie przekraczały normy przewidywane w instrukcjach walki (jedna dywizja piechoty miała bronić odcinka o długości 10 km). Ugrupowania polskie stały się bardzo rozrzedzonymi, a przez to słabymi, ociążalymi w manewrze, trudnymi w dowodzeniu. Nierealna stała się koncepcja strategicznego opóźniania wielofazowego, która wymagała skupienia znacznych sił na głównych kierunkach działań

c) drugie zasadnicze z Pomorza Zachodniego w kierunku na Bydgoszcz - Kutno - Warszawę,

d) pomocniczo-wspomagające z Prus Wschodnich na Modlin i Warszawę.

⁶⁰ Szerzej: L. Berbecki, *Pamiętniki generała broni*, Katowice 1939, s. 241-243, J. Kirchmayer, *Wpływ czynnika politycznego na konstrukcję polskiego planu wojennego w 1939 r.*, "Bellona" (Warszawa) 1946, z. 1-2, s. 13-27, J. Kuropieska, *Wspomnienia oficera sztabu 1934-1939*, Kraków 1984, s. 266-282, M. Porwit, op. cit., s. 113-116; J. Rommel, *Za Honor i Ojczyznę*, Warszawa 1958, s. 15-29.

zaczepnych nieprzyjaciela, związania i wyczerpania ich walką, by następnie odejść na nową linię oporu. We wrześniu 1939 r. manewr ten stał się niemożliwy, gdy dywizje niemieckie złamały opór Armii "Kraków", która miała stanowić zabezpieczenie odwrotu sił polskich z rejonu na zachód od Wisły do Małopolski.

Reasumując można stwierdzić, że wojna obronna 1939 r. udowodniła liczne braki i błędy polskiej doktryny wojennej. Zdarzają się one jednak każdej walczącej armii. Niedostatki doktrynalne w działaniach armii polskiej miały jednak tym większe znaczenie, że w warunkach olbrzymiej przewagi przeciwnika były nie do odrobienia. Każdy błąd w polskiej koncepcji rozegrania wojny, w trakcie działań wojennych był natychmiast brutalnie odsłonięty przez wroga.

Kazimierz Lesiakowski

War Doctrine of the IInd Commonwealth during the War Threat of 1936-1939

Summary

The article presents a problem of history of military science, i.e. war doctrine of Polish Army during the years immediately preceding the World War II, 1936-1939.

The problem is an awkward one because of the defeat Polish Army suffered in the 1939 campaign. Doctrinal conceptions are presented as being due to historical process comprising numerous factors like: political goals and geographical position and others.

Growing economic and military potentials of German and USSR exerted great influence on Polish war strategy. Polish diplomats tried hard to revive the alliance with France. There were mobilisation and development processes going on inside Polish Army. Individual forces adapted their armaments, as much as it was possible, and military conceptions to the requirements of modern warfare. Air force and tanks slowly gained importance, however, there not enough time and money to realise all plans.

The threatening war made Polish strategists change military operation planning. General Inspector of Polish Army, E. Śmigły-Rydz gave up all offensive actions in favour of purely defensive ones. Polish army formed a cordon along the border with Germany. Their task was to fight until the allies: France and Great Britain started their operations. That general assumption of Polish military doctrine, that the war would be a coalition operation was proved to be totally wrong. It resulted in breaking down Polish defence lines.